

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 277(8070)

Białystok – Łomża – Suwałki, poniedziałek 6 grudnia 1976 r.

Nakład 134.550

A –

Cena 1 zł

Święto górniczej braci

Górnicy polscy zawsze z partią
w służbie narodu

Centralne uroczystości w Zabrze
z udziałem E. Gierka i P. Jaroszewicza

Przemówienie I sekretarza KC PZPR

KATOWICE (PAP) – W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec państwa i narodu obchodzą polscy górnicy swoje tegoroczne święto – tradycyjną „Barbórkę”.

Uroczyste obchody tegorocznego „Dnia Górnika” zainaugurowała 3 bm. centralna akademie „barbórkowa”, która odbyła się w Zabrzu.

W uroczystości, która przebiegała pod hasłem: „Górnicy polscy zawsze z partią w służbie narodu”, przybyli goście powitani przez zebra-

nych: I sekretarz KC PZPR, Zastępca Górnika PRL – Edward Gierka i prezes Rady Ministrów, Zastępca Górnika PRL – Piotr Jaroszewicz.

Nowi sekretarze KC PZPR

Tow. S. Olszowski

Tow. A. Karkoszka



Urodził się 28 sierpnia 1931 r. w Toruniu w rodzinie nauczycielskiej. Młodość spędził w województwie, gdzie uczęszczał do szkoły średniej, działając aktywnie w organizacjach młodzieżowych. W Związku Młodzieży Polskiej, Ukochany studia na Uniwersytecie Łódzkim. Jako student aktywnie uczestniczył w ruchu młodzieżowym na terenie uczelni. Działalność w ZMP, w Zrzeszeniu Studentów Polskich i Akademickim Związku Sportowym. Pełnił m. in. funkcję przewodniczącego Rady Uczelnianej i Rady Okręgowej ZSP oraz członka Prezydium Zarządu Łódzkiego ZMP.

Po ukończeniu studiów, w latach 1954–1956 pracował w Zarządzie Głównym ZMP. Przez krótki okres był polskim przedstawicielem w Międzynarodowym Związku Studentów w Paryżu. Od roku 1956 do 1960 przewodniczył Radzie Naczelnej ZSP i wchodził w skład Sekretariatu KC ZMS. W latach 1960–1963 pełnił funkcję sekretarza KW PZPR w Poznaniu. W 1963 r. objął obowiązki kierownika Biura Pracy KC PZPR, pełniąc je do listopada 1968 r. W 1964 r. na IV Zjeździe partii, został wybrany członkiem KC PZPR, a w 1968 r. na V Zjeździe partii – sekretarzem KC PZPR.

W grudniu 1970 r. powołany został w skład Biura Politycznego KC PZPR. Komitet Centralny, wybrany na VI Zjeździe partii w grudniu 1971 r., powołał go ponownie w skład Biura Politycznego KC. Również Komitet Centralny wyłoniony na VII Zjeździe PZPR w grudniu 1975 r. powołał go w skład Biura Politycznego KC. Od grudnia 1971 r. piastował stanowisko ministra Spraw Zagranicznych.

W Plenum KC PZPR w dn. 1 grudnia 1976 r. wybrało Stanisława Olszowskiego sekretarzem KC.

Pośel na Sejm. Odznaczony Orderami Sztandaru Pracy I i II Klasy, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

Po obradach Sejmu PRL

Kształt lat najbliższych

Kiedy przed kilku laty VI Zjazd partii wytyczał drogę przyszłemu rozwojowi społeczno-gospodarczego kraju, odżyły obywatelskie nadzieje na lepszy narodowy byt, choć trzeba przyznać szczerze, że przyjęte wówczas tempo marszu przez pięć lat mogło budzić obawy, czy nie przekracza naszych sił i możliwości. Nikt jednak nie wątpił, że jest to jedynie słuszną drogą.

Kiedy na bilans tego pięcioletnia złożył się bezprecedensowy w historii kraju wzrost dochodu narodowego i produkcji przemysłowej, dynamiczny wzrost dochodów ludności, świadczeń socjalnych i istotna poprawa wa-

runek życia, a uzyskane przez Polskę wyniki wzbudziły podziw w świecie – utwierdził nas w przekonaniu, że przyjęta strategia rozwoju kraju sprawdza się w życiu, przynosi nam lepszą przyszłość.

Kiedy kolejny VII Zjazd partii sadyceował o kontynuacji tej strategii w całej dekadzie lat siedemdziesiątych, wiedzieliśmy już z autopsji, że zdążamy do postępu właściwie obraną drogą i nie może nas w niej zawrócić. Pojawiały się trudności, to prawda. Przypieszyły rozwój kraju niesie je ze sobą

Ciąg dalszy na str. 3

Nasi delegaci
na VIII Kongres
Związków
Zawodowych

BIAŁYSTOK

W Białymstoku odbyło się spotkanie władz partyjnych i administracyjnych województwa z delegatami na VIII Kongres Związków Zawodowych.

W spotkaniu udział wzięli m. in. – I sekretarz KW partii Władysław Juskiewicz, wicewojewoda białostocki – Leopold Rybakiewicz, a także przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zaw. Pracowników Służby Zdrowia – dr Zdzisław Suwała i przedstawicielka CRZZ – Jadwiga Bojanowicz.

W czasie spotkania wicewojewoda Leopold Rybakiewicz omówił problemy związane z V Plenum KC oraz zadania społecznego i gospodarczego rozwoju województwa na lata 1977–80. Przewodniczący Zarządu Głównego ZZZPSZ zapoznał z temami na VIII Kongres Związków Zawodowych. W czasie spotkania

Ciąg dalszy na str. 2

Nowi wiceprezysi Rady Ministrów



Urodził się 24 listopada 1925 roku w Siemianowicach na Śląsku w rodzinie górniczej. W okresie okupacji pracował w hutach „Laura” i „Polska”. Po wyzwoleniu wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej i działał w Związku Walki Młodych. W 1946 r. jako przewodniczący Zarządu Miejskiego w Siemianowicach Śl. i wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZWM. W 1947 r. na Konferencji Wojewódzkiej PPR został wybrany członkiem KW PPR w Katowicach, a w 1948 r. po zjednoczeniu organizacji młodzieżowych, został wiceprzewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Katowicach. W 1952 r. został sekretarzem propagandy KW Katowice, a w 1954 r. wybrany został na sekretarza ZG PPR, która to funkcję piastował do 1957 r., kiedy powołano go na sekretarza KW PZPR w Katowicach. W latach 1960–1968 był I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu. Na III Zjeździe partii został wybrany na zastępcę członka KC PZPR, a na IV Zjeździe partii członkiem KC PZPR.

Na V Zjeździe partii w Katowicach 1968 r. został powołany na zastępcę członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR.

28 grudnia 1976 r. na VII Plenum KC powołany został w skład Biura Politycznego KC PZPR. W czerwcu 1971 r. został wybrany przewodniczącym ZG PPR oraz wszedł w skład Prezydium OK F.N.

Wyłoniony przez VI Zjazd Komitet Centralny powołuje go ponownie na członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR. Również Komitet Centralny wybrany na VII Zjeździe PZPR powołuje go na członka Biura Politycznego i sekretarza KC.

Sejm PRL na posiedzeniu w dn. 2 grudnia 1976 r. powołuje go na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów.

Pośel na Sejm PRL od 1961 r. Odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Orderami Sztandaru Pracy I i II Klasy oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Na V Zjeździe partii w Katowicach

Na V Zjeździe partii w 1968 r. wybrany został członkiem Komitetu Centralnego PZPR. Grudniowe VII Plenum powołuje go na zastępcę członka Biura Politycznego KC. Komitet Centralny wybrany na VII Zjeździe PZPR powołuje go na zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR.

Komitet Centralny wybrany na VII Zjeździe PZPR w grudniu 1975 r. powołuje go na członka Biura Politycznego KC.

Sejm PRL na posiedzeniu w dn. 2 grudnia 1976 r. powołuje go na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów.

Jest posłem na Sejm od 1969 r. Odznaczony Orderami Sztandaru Pracy I i II Klasy, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Ciąg dalszy na str. 2

Huta „Katowice”: Piec nr 1
-największy w polskim hutnictwie
– rozpalony

– Polecam podać gorący dmuch do wielkiego pieca numer 1 – tych kilka słów wypowiedział naczelny dyrektor „Katowic”, Zbigniew Szalajda – wczesnym czwartkowym rankiem, 2 grudnia 1976 roku.

W sterowni jeszcze przed chwilą gwarnej, zapadła cisza. Wszystko gotowe, wszystko działa sprawnie: piec wysuszony, załadowany koksem i spiekiem, automatyka wyregulowana, sprężone powietrze z rejonu energetycznego „czeka” na sygnał – a jednak każdy, kto bierze udział w tej operacji, orzeka, że moment obrotowy napędzającego go jest wielki.

Po prostu: mają rozpalić nie wielki piec, lecz największy w polskim hutnictwie; jeden z największych w hutnictwie światowym.

KIEDY nieznanym ruchem małej czarnej dźwigni uchylony zostanie zawór i sprężone powietrze uzyska na nagrzanym temperaturę kilkuset stopni: kiedy wtłoczony dyszą zapiłi koks w wielkim piecu – nie będzie odwrotu „Serce” huty zacznie pracować na długie lata.

Czy będzie zdrowe? Czy nie ujawni żadnej poważniejszej wady? Czy nie zdarzy się – już za chwilę, za parę minut, nic nieprzewidzianego?

Sprężone, nagrzane powietrze woda pod ciśnieniem do wielkiego pieca! Kilkunastu ludzi śledzi tablicę wskaźników. Rośnie temperatura we wnętrzu pieca.

DZIEMY do hali leńczej. Przez wiertniki na dymach można już zobaczyć płomienie: zapalił się koks, roztoni ruda. Za dwadzieścia kilka godzin nastąpi pierwszy próbnny spust surowki w hucie „Katowice”.

Ogromna – i bardzo piękna – hala leńcza przegotowała się do tej operacji. Płomieniami kazu suszone są koryta. Ratownicy sprawdzają zawartość tlenku węgla w atmosferze hali.

Jeszcze przed trzema kwadransami mógłbym wejść na wierzchołek wielkiego pieca zobaczyć, jak krakowcy „Mo-

stosławcy” zamykają włącz przy urządzeniu zasuwowym. Od chwili zadmuchania, obowiązuje absolutny zakaz takich wypraw – wszędzie tam niebezpieczne strefy gazowe. KIEDY teraz, w czwartek o 22.00, nadaje niniejszą relację – wszystko gra na wielkim piecu. Za parę godzin – próbnny spust surowki. Pierwszy w dziejach „Katowic”. Po czterech latach budowy. Oczekiwany tak bardzo, tak niecierpliwie – nie tylko tutaj. Oczekiwany – przez cały kraj.

TADEUSZ STRUMFF (Trybuna Ludu)

250 tys. „Żuk”
z lubelskiej FSC

LUBLIN (PAP) – 3 bm. z taśmy monażowej na pierwszej zmianie zszedł czteremilionowy samochód dostawczy „Żuk” – dzieło konstruktorów, inżynierów i robotników Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie.

Przypomnieć należy, że pierwsza partia 30 tych samochodów powstała w fabryce w 1958 r. Już w następnym roku fabryka wyprodukowała ponad 3 tys. „Żuków”, kończąc jednocześnie wytworzenie samochodów ciężarowych „Lublin”, których dotychczas łącznie prawie 17,5 tys. szt.

W pi-rwszej połowie bm
Posiedzenie Komitetu
Ministrów Obrony
Państw Układu
Warszawskiego

WARSZAWA (PAP) – W pierwszej połowie grudnia 1976 roku odbędzie się w Sofii kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony Państw Układu Warszawskiego.

Na posiedzeniu przewiduje
się rozpatrzenie spraw bieżącej
działalności organów wojskowych
organizacji Układu
Warszawskiego.

Spadek
produkcji stali
w Europie Zach.

BRUKSELA (PAP) – Komisja EWG przewiduje, że koniunktura w przemyśle hutniczym w Europie Zachodniej będzie w roku przyszłym gorsza niż w roku bieżącym. Oblicza się, że w pierwszych trzech miesiącach 1977 roku produkcja stali, w krajach zachodnioeuropejskich Wspólnego Rynku będzie niższa niż w analogicznym okresie br.

Zużycie stali w krajach EWG na pierwszy kwartał przyszłego roku przewiduje się na 23,65 mln ton, w porównaniu z 23,69 mln ton w pierwszych trzech miesiącach br.

Produkcja wyniesie natomiast 32,13 mln ton wobec 32,82 w analogicznym okresie br.

z trzech województw

DELEGACJĘ KOMSOMOLU Z
GRODŃNA PRZYJĄŁ I SEKRETARZ
KW PZPR W SUWAŁKACH

Przebywająca z braterską wizytą w woj. suwalskim delegacja Komsomolu z grodzieńskiego obwodu BSRR została przyjęta w ub. sobotę 4 bm. przez I sekretarza KW PZPR – Zbigniewa Białeckiego. Goście zostali zapoznani z planami społeczno-gospodarczymi rozwoju woj. suwalskiego oraz bieżącymi problemami życia jego mieszkańców. W serdecznej pogawędce zrelacjonowali gospodarzowi przebieg swojej wizyty i wrażenia wywołane z kontaktów z młodzieżą, z którą mieli okazję spotkać się w kilku miastach województwa.

Odnosiły również, że delegacja młodzieży radzieckiej przyjechała poprzedniego dnia członkiem Sekretariatu KC, przewodniczącym Rady Głównej FSZMP – Zbigniew Kurowski. (ce)

Ciąg dalszy na str. 2

Nasi delegaci na kongres

Ciąg dalszy ze str. 1

nia 9 delegatów otrzymała złote i srebrne odznaki. Zsłużony Białostockiżynie!"

Tego samego dnia delegaci zwiedzili Białostocką Fabrykę Mebli, zapoznając się z nowoczesnym wyposażeniem produkcji.

W niedzielę rano 25 delegatów — przedstawicieli bractw i związków woj. białostockiego wyjechało na Kongres. (ss)

ŁOMŻA

Przedstawiciele władz państwowych i związkowych województwa świętokrzyskiego, w tym także samorządów, wzięli udział w KW PZPR. Stefan Zawadzki, sekretarzem Zawodników i kierownikiem wojewódzkiego WRZZ – Michałem Adamciewiczem, spotkali się z delegacją związków tego regionu. CRZZ zaprezentował kierownik wydziału socjalnego Dobrosław Zuk. Tow. Stefan Zawadzki omówił główne kierunki rozwoju społeczno – gospodarczego kraju w latach 1976 – 80, także nakreślił wynikiach stał się udziałem dla instytutów partyjnych, instytucji i organizacji województwa, robotników, rolników – dla całego społeczeństwa.

Przewodniczący WRZZ Michał Adamczewicz złożył imieniu 50-tyśleciennej rzeki związkowców meldunek o podjętych zobowiązaniach, dzieł pracy woj. łomżyńskich z zysfaksjacja i uzasadniona dumą z dobrze wykonanej roboty. Wskazał, że w latach VIII Kongresu Związku Zawodowców Swoja postawa potwierdziła wydaną pracę oraz zobowiązani. Czyn Kongresowi niośle i realizacja 43 zadań. Dzięki temu kraj otrzyma odatkowne towary wartości 12 mln zł, w tym ze 58 mln zł przeznaczane na rynek. W realizacji czynu przodują: Zakł. dzielnia Mleczarska, Zakł. Przetwórstwa, Zakł. Przem. Węskiem, Zakł. Złazwieckim, stow. Stow. Spółdzielnia Pracy Kolnie, Zakłady Pasmenter ne w Czaplewie oraz "Tranbud" w Łomży. (zp)

SUWAŁKI

W ub. sobotę 4 bm. o 6
21 uroczyste pożegnano
delegatów woj. suwalskie
udających się na obrady V
Kongresu Związków Zawo-
wych. W godzinach wcz-
niejszych przedstawiciele
związkówców przyjął I sek-
tarz KW PZPR w Suwałkach
— Zbigniew Białecki.

Delegaci na Kongres przebiegu przygotowań Kongresu w woj. suwalskiej o podjętych i zrealizowanych w województwie zobowiązań dla jego uczczenia raz zapoznali władze powiatowe i zgodnie zaprezentowali na Kongresie dorobek ich samorządów i wszystkich ludzi pracy woj. suwalskiej. Księga czynów suwalskiej przez założycieli podjętych woj. suwalskiej, która deprecjacji wiozą na Kongres, wiera zobowiązania 155 mln złotych. Tow. Błażej Kiciński, sekretarz woj. Białegoczek, powiedział, że w biegniem obraz w planu PZPR - oraz głównym ordynatorami, które są bieżące pomyślnie dla gospodarki woj. suwalskiej, również naszego regionu.

twie kruszywa, mają prawo ubiegać się o stopnie górnicze i prawa wynikające z karty górnika.

Warto odnotować, że również suwalski WZKR i zatrudnia pracowników, którzy dn. 4 bm. obchodzili swoje święto. Pod Giżyckiem znajduje się, bowiem kopalnia wapna dla celów rolniczych. Jej zaloga — to również część tej rozwijającej się w woj. suwalskim i przyszłościowej profesji zawodowej, która za symbol ma kilof. Z okazji „Barburki” życzymy suwalskim górnikom pomyślności i szybkiego wzrostu ich szeregów.

(ceg)

województw

zy ze str. 1

DA WIEDZY TECHNICZNEJ

rał się w Białymstoku eliminacji Wiedzy Rolniczo - Technicznej przystąpiło 160 osób - 14 ze wszystkich eliminacji gminnych zakwalifikowało się do indywidualnych.

Wympuły został Stefan Kittas, mistrzy wicemistrzowie zdobyli, gmina Mońki i Szczepański. Reprezentowały oni delegacji krajowych XV Olimpiady i mistrzostw przystąpiło zespół, gmina Zabłudów. II - II - z Kalinicy, gmina Brańsk było się spotkanie laureatów

W SKRÓCIE

wódcami tego państwa
współpracy gospo-
darczej i kulturalnej (RA
RWPG w celu przyspieszenia
budowy gospodarki Angol.

* WASZYNGTON (PAP)
rus, Waszyngton, 38-letni polski
dyplomata, dyktando i
administracyjny i ekono-
mii będzie kierował resor-
tem polityki zagranicznej
w przyszłym rządzie Carter.
Prezydent - elekt oznajmił o
na konferencji prasowej w
pałacu białym w Waszyng-
tonie.

* PEKIN w czwartek,
trzydzielnymi obradach, po-
czął się w Pekinie posiedze-
nia Stalego Komitetu Organizacji
Państw Amerykańskich.
Przewodniczącym jest
Ludowych (Parlamentu ChRL).
posiedzeniu zatwierdzono
dokumenty, w tym: Dekla-
rację o współpracy między
Ing-czao, wódzów po Czou En-
laia, i wiceprezidentów
Komitetu OZPA. Powołano
Komitet ds. współpracy
Huang Hua (przedstawiciel
w ONZ) ministrem Spraw
granicznych ChRL. Spraw-
czywa, dotycząca ChRL
hua, i ChRL. Stawski

*** PEKIN - W czwartek** trzydziśniewych obradach, w których uczestniczyli przedstawiciele Statego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (parlamentu CHRL), na posiedzeniu zatwierdzono wniosek w sprawie mianowania Czu En-wei (wuj) wiceprzewodniczącym Stałego Komitetu OZPL. Powołano także uchwałę w sprawie mianowania Huang Hua (przedstaiciel OZML CHRL) wiceprzewodniczącym Spraw granicznych CHRL. Stanowisko zajął również dotychczas Ciao Ku-hua.

Nasi delegaci na Kongres

Lubię swój zawód



HELENA NAGALSKA trafiła do Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego 18 lat temu. Początkowo znalazła się na oddziale przygotowawczym, ale w każdej wolnej chwili spoglądała na koleżanki obsługujące wrzecienie.

— To mnie bardzo interesowało — zwierza się Helena Nagalska. — Chciałam być przadką i po paru latach zostałam nią. Przez te kilkanaście lat pracy staram się wykonywać swoje obowiązki jak najlepiej.

W nagrodę za solidną pracę otrzymała z zakładu list pochwalny. Jego kopia trafiła do akt personalnych włókiarki, a oryginał przechowywany jest wśród najważniejszych dokumentów rodzinnych.

Praca w przędzalni ZZPB nie należy do lekkich. Trzeba wyprząść równą mocną nić z bawełny często zanieczyszczonej. Żaden zakład w kraju nie otrzymuje chyba tak brudnej bawełny. Ale włókiarki z Zambrowa nauczyły się pokonywać przeciwności — uzyskują dobrą przędzę. Zadania tegoroczne wykonywane są z wyprzedzeniem.

— Już niedługo poprawia się u nas warunki pracy. Otrzymamy nowe maszyny, łatwiejsze w obsłudze. Nasze kobiety cieszą się z tego, zawsze to lepiej i wydajniej będzie można pracować.

Helena Nagalska jako żona zaufania i działaczka Rady Oddziałowej dobrze zna bólaki swoich koleżanek, szczególnie tych, które mają dużo dzieci.

— Przyjeżdżamy z funduszy związkowych przyznanych zapomogi tym wszystkim, którzy mają powyżej czworga dzieci. W różny sposób staramy się pomagać potrzebującym, kupujemy ziemniaki na zimę, odwiezamy chorych, przynosimy kwiaty, drobne upominki. Jest to w moim przekonaniu bardzo ważne zadanie organizacji związkowej — mówi Helena Nagalska, delegatka włókiarki na VIII Kongres Związków Zawodowych. (hp)

Praca budowlanych w fotografii

Trwająca od dłuższego czasu akcja organizowania różnego rodzaju imprez w ramach „Przebudowy” ma na celu podniesienie poziomu artystycznego i technicznego budowlanych (to zdecydowało o nieprzezniesieniu pierwszego miejsca).

Na konkurs „Budowlani przy pracy” wpłynęło wiele prac. Zdjęcia reprezentowały dość wysoki poziom artystyczny — największe zastrzeżenia budziła technika ich wykonania (to zdecydowało o nieprzezniesieniu pierwszego miejsca).

Druga nagroda w wysokości 700 zł przyznano **ERNESTOWI GUZOWSKIEMU** — pracownikowi Techniku i Zasadniczej Szkoły Budowlanej, III — 500 zł otrzymał **MAREK ZAWADZKI** z Zakładu Budownictwa Mieszkaniowego, a IV — 300 zł — **AN-DREJ GUZOWSKI** z Techniku i Zasadniczej Szkoły Budowlanej.

Jury zdecydowało także przyznać wyróżnienia po 200 złotych: **CZESŁAWI MAKSYMOWICZOWI** z „Transbudu”, **IRENIE SOKOŁOWSKIEJ** — „Pado” i **STANISŁAWI PANKOWSKIEMU** — Białostockie Przedsiębiorstwo Instalacji Elektrycznych.

Konkursowe prace ekspozycyjne były na wystawie w sali DK Budowlanych, wzbudzając duże zainteresowanie. (N-C)

Mikrofon dla wszystkich

Interesująca działalność pozalekcyjną prowadzi się w Elku — w Zespole Szkół Zawodowych nr 1. Młodzież ma tu możliwość wszechstronnego rozwoju swojej osobowości poprzez aktywną działalność w kołach i zespołach zainteresowań takich jak: poetycki, fotograficzny, dyskusyjny klub filmowy, zespół muzyczny i inne.

Nie zapomina się również o imprezach masowych, integrujących społeczność szkolną. Ostatnio organizowano, cieszącą się niebywałą popularnością, imprezę pod nazwą „Mikrofon dla wszystkich”. Ciekawa oprawa sceniczna, nagrody dla wszystkich uczestników i serdeczna atmosfera towarzysząca poczynaniom estradowym młodzieży — stworzyli niezapomniane wrażenia dla uczniów i kadry nauczycielskiej. Festiwal o „grand prix” szkoły — transmitowany był przez szkolną telewizję (absolutnie wspaniale przez uczniów), a zdobywcami głównych nagród zostali A. Ziemińska i R. Soja. (zon)

Chemia wkroczyła dziś niemal w każdą dziedzinę życia. Jedną z placówek tej gałęzi gospodarki jest „Chemik-Silona” w Gorzowie. Rozbudowa zakładu spowodowała, że stał się on jednym z największych w kraju w wytwórców wielkich poliamidowych w Europie. Podstawowy produkt „Silona” — surowiec włókienniczy dostarczany jest do blisko 300 zakładów. W tym roku gorzowskie Zakłady Włókien Chemicznych wyprodukują dla potrzeb rynku krajowego wyroby o wartości 382 mln zł, co o 15 proc. więcej niż przewidziano. Dodatkowe ilości włókien do ręcznych robót dziewiarskich, taśmy magnetofonowej oraz żyłki znajdują się już w sklepach. Dzięki gorzowskiemu surowcowi przemysł lekki zaopatruje rynek w pończochy, koszulki, sweterki, bluzy, różnego rodzaju tkaniny i dywany. „Silona” jest także producentem jedwabiu niezbędnego do produkcji opon samochodowych.

W toku spotkań prokuratorów z załogami zakładów pracy i przedsiębiorstw zwrócono uwagę na następujący problem. Często staramy się ze zjawiskiem niszczenia mienia. Tu i tam wymontowano kran, skradziono żarówkę lub kontakt, pozostawiając odsłonięte przewody elektryczne (fakty te dotyczą także bloków mieszkalnych). Czynnici to ludzie, którzy powinni uświadomić sobie, że konsekwencją tego może być śmierć członka rodziny porażonego przez elektryczność, względnie trwałe kalectwo przy korzystaniu z nie oświetlonych schodów.

Coraz częściej społeczeństwo samorzutnie włącza się do ochrony mienia społecznego, reagując na szczególnie niebezpieczne przypadki marnotrawstwa i niegospodarności. Postawy takie zasługują na szczególny szacunek i uznanie. Są one jednocześnie potwierdzeniem tego, że troska o gospodarność i ochrona mienia społecznego jest podstawowym obowiązkiem nas wszystkich.

mgr J. FRANCISZKOWICZ
Z-ca Prokuratora
Wojewódzkiego w Łomży

Co nurtuje nauczycieli?

JULIA HERMANOWICZ uczy matematyki w Szkole Podstawowej nr 12 w Białymstoku.

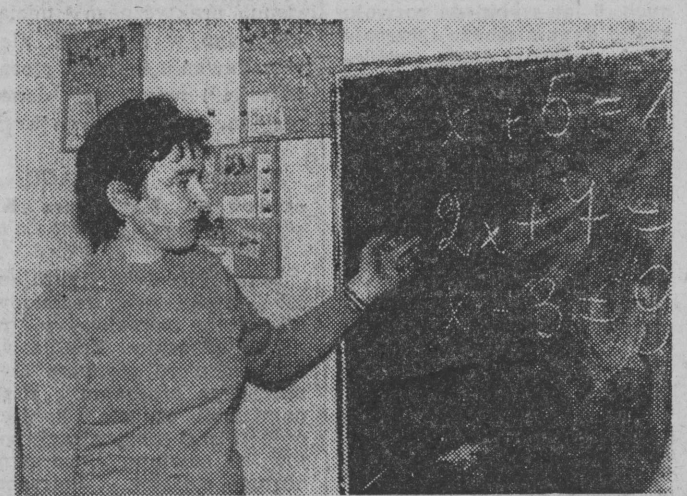
— W szkole tej pracuje się dobrze. Panuje tu życzliwa, koleżeńska atmosfera. Nie ma skarg, plotek... — mówi Julia Hermanowicz, prezes Ogólnego ZNP, delegatka na VIII Kongres Związków Zawodowych. — Dobra atmosfera w środowisku nauczycieli uczy się młodzieży szkolnej, sprzyja pracy wychowawczo-dydaktycznej. Z tego właśnie względu bardzo ważne jest regulowanie problemów, które nurtują nauczycieli. Będą najważniejszą naszą bolączką, to konieczność zastępstwa. Bardzo wielu nauczycieli dokształca się zaocznie i w związku z tym przysługują im niższy wymiar godzin lekcyjnych. Również choroby, nie tak rzadkie w naszym gronie, a także urlopy macierzyńskie (płatne i bezpłatne), przysparzają kłopotów administracji szkolnej i nam wszystkim. Nieobecnych muszą zastąpić inni. Dobrze, gdy

potrafią. Ale wiadomo, że np. matematyka nie poprowadzi lekcji języka polskiego czy francuskiego. To samo z wychowaniem muzycznym, plastycznym i innymi przedmiotami.

Druga kwestia, która podnosi Julia Hermanowicz, to potrzeba przygotowania pracowników metodycznych dla

nauczycieli. Szybkuje się w Polsce wielka reforma oświaty. Uczniowie otrzymują podręczniki opracowane według nowych programów; natomiast nauczyciel zdany będzie na samego siebie, na tzw. wyzucie. A przecież przewodniki metodyczne do poszczególnych przedmiotów powinny być opracowane i wydrukowane nie później niż podręczniki dla szkół dziesięcioletnich. (hp)

Fot. M. Nieplocha



Wspólna troska o mienie społeczne

Ustawowym obowiązkiem Prokuratury PRL jest ściganie przestępstw skierowanych przeciwko mieniu społecznemu oraz przeciwdziałanie się faktem niegospodarności. Jest to ściśle powiązane z działaniami zapobiegawczymi.

Realizując te zadania Prokuratura woj. łomżyńskiego w okresie trzech kwartałów br. skierowała do jednostek gospodarczych i usługowych 78 wystąpień, które dotyczyły problematyki ochrony mienia społecznego. W tym samym okresie odbyło 50 spotkań i narad o podobnej tematyce.

Analiza treści wystąpień prokuratorów i ich wyniki kontroli prowadzonej przez MO, wykazała, że w dalszym ciągu w niektórych jednostkach gospodarki społecznej istnieją niedomagania w zakresie prawidłowej gospodarki mieniem, jego ochrona przed kradzieżami i włamaniami, dyscyplina pracy itp. Tęgo rodzaju negatywne zjawiska występują m.in. w niektórych gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”, w jednostkach Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, w gospodarce transportowej.

Obok wzorowo pracujących zakładów są i takie, gdzie stwierdza się fakty marnotrawstwa, wadliwa organizacja pracy wewnętrznych organów kontroli, nierzetelna praca inwentaryzatorów, niewłaściwe wywiązywanie się z obowiązków.

Jako pozytywny przykład reakcji na nasze wystąpienie można podać stanowisko prezesa WZSR „Samopomoc Chlo-

pska” w Łomży. W oparciu o ustalenia prokuratora i własne rozpoznanie polecił on wszystkim gminnym spółdzielniom i zakładom gospodarczym niezwłocznie usunąć niedociąganie w zakresie technicznego zabezpieczenia obiektów. W tym miejscu nasuwa się następująca refleksja: czy rzeczywiście musieli to uczynić prokurator i prezes WZSR, ażeby wykazać jednostkę GS w terenie, że np. ogrodzenie placu magazynowego nie spełnia swojej roli, a znaczna ilość drzwi nie posiada sprawnych zamków?

Podobnie prezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Łomży wystosował pismo do podległych jednostek terenowych w sprawie wzmożenia ochrony mienia społecznego, a jednocześnie podał zbiór przepisów prawa i instrukcji aktualnie obowiązujących w tej instytucji.

Należy się zgodzić z tym, iż w wielu wypadkach mankamenty organizacyjne, przekroczenia obowiązków, bądź ich niedopełnienie mogą wynikać z braku znajomości przepisów. Ale czy nie należało właśnie rozpocząć urzędowania od zapoznania się z przepisami prawa? Czy trzeba czekać na to, by zwierzchnik zwracał uwagę podwładnym, że maszyny rolnicze należy zabrać z pola na okres zimy, bądź przykryć cement przed opadami deszczu?

Lektura akt postępowania przygotowawczego pozwala na stwierdzenie, że mankamentem w pracy niektórych in-

stytucji jest fakt, że nie posiadają one odpowiednich programów poprawy porządku, dyscypliny i przestrzegania prawa. Zbyt często podejmowane są działania mające charakter akcyjny, a nie planowy i systematyczny.

W toku spotkań prokuratorów z załogami zakładów pracy i przedsiębiorstw zwrócono uwagę na następujący problem. Często staramy się ze zjawiskiem niszczenia mienia. Tu i tam wymontowano kran, skradziono żarówkę lub kontakt, pozostawiając odsłonięte przewody elektryczne (fakty te dotyczą także bloków mieszkalnych). Czynnici to ludzie, którzy powinni uświadomić sobie, że konsekwencją tego może być śmierć członka rodziny porażonego przez elektryczność, względnie trwałe kalectwo przy korzystaniu z nie oświetlonych schodów.

Coraz częściej społeczeństwo samorzutnie włącza się do ochrony mienia społecznego, reagując na szczególnie niebezpieczne przypadki marnotrawstwa i niegospodarności. Postawy takie zasługują na szczególny szacunek i uznanie. Są one jednocześnie potwierdzeniem tego, że troska o gospodarność i ochrona mienia społecznego jest podstawowym obowiązkiem nas wszystkich.

mgr J. FRANCISZKOWICZ
Z-ca Prokuratora
Wojewódzkiego w Łomży

Trudno mówić o usługach, pomijając rolę rzemiosła. Są takie dziedziny życia, gdzie bez rzemieślnika praktycznie ani rusz. Wiemy dobrze, jak niełatwo zdobyć fachowca do malowania mieszkania, naprawy samochodu czy sprzętu gospodarstwa domowego. Klienci poszukują drobnych wyrobów w warsztatach rzemieślniczych, których przemysł lub spółdzielczość wcale nie wytwarza, bądź też dostarcza w niewielkich ilościach.

Białostocka Izba Rzemieślnicza obejmująca swym zasięgiem województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie ma skonkretyzowany plan rozwoju produkcji i usług rzemiosła na bieżącą pięcioletkę. Jeśli porówna się zamierzenie z wynikami uzyskanymi w 1975 roku, postępowanie widoczne. Niemniej wobec skali potrzeb będzie on zapewne zbyt mały. Właśnie dlatego opracowano program wykorzystania rezerwy, którego realizacja pozwoli przyspieszyć tempo rozwoju produkcji i usług rzemiosła w trzech województwach.

Sedno tego programu polega na tym, że przyjęto zwiększone w stosunku do planu pięcioletniego zadania w zakresie rozbudowy potencjału produkcyjnego i usługowego rzemiosła. A to konkretnie oznacza, że powstaną nowe warsztaty, w większym stopniu korzystać będzie z postępu technicznego i organizacyjnego, przybędzie fachowców do pracy w rzemiośle. Poprawi się zaopatrzenie w materiały i surowce, a oszczędniejsze nimi gospodarowanie przyniesie dodatkową produkcję rynkową oraz świadczenia dla ludności.

Według założeń programu pod koniec bieżącego pięcioletnia powinno działać 8630 zakładów rzemieślniczych świadczących usługi. Przewiduje się, że w woj. białostockim będzie ich 3557, łomżyńskim — 2895, a w suwalskim — 2088. Dotychczas na obszarze trzech województw pracuje 7741 warsztatów.

Plan pięcioletki wytyczał nieco skromniejsze zamierzenia. Jednakże władze rzemieślnicze doszły do wniosku, że można zrobić więcej. Powiedziano sobie — stać nas na zorganizowanie dodatkowych sześciu tysięcy zakładów. Takie założenie nie było oczywiście wzięte z próżni, lecz ma oparcie w rzeczywistości. Udało się znaleźć pewne rezerwy.

Ostatnio obserwuje się duży zainteresowanie budownictwem nowych warsztatów rzemieślniczych, zarówno w sferach publicznych, jak i usługowych. Do Izby Rzemieślniczej przysłała coraz częściej ludność, pytając w jaki sposób uzyskać kredyty na inwestycje. Czyż nie jest to istotna przesłanka wskazująca, że można planować więcej? Poza tym jest pewna liczba — i to wcale nie mała — zakładów pracujących nielegalnie. Podjęto więc starania, wspólnie z władzami administracyjnymi województwa, aby wypróżdzić tych często świetnych fachowców z „podziemia”. Jest to bardzo waż-

ne zadanie, które podejmuje się produkcja wyrobów spożywczych. Od kilku lat, ze zmiennym powodzeniem, promujemy dwa zakłady wędliniarskie w Płsku i Rucianem. Wytwarzają one bardzo chwalone przez konsumentów wędliny, na które zużywają

GŁÓWNE KIERUNKI

Nikt nie wymyślił jeszcze optymalnych metod planowania w usługach. Niełatwo przecięć ujęć w liczbach potrzeb społecznych, zmieniających się szybko wraz z upływem czasu. Może za lat kilka staną się konieczne przesunięcia w rodzajach usług, które dziś określamy jako nieodwołalne w rozwoju. W każdym razie w programie rzemieślniczej pięcioletki mówi się, że w pierwszym rzędzie rozwi-

głównie podroby. Niedawno otwarte zostały dwa nowe — w Suwałkach oraz w Żarach Kościelnych. W najbliższych latach, jak się ostrożnie przewiduje, powstaną jeszcze dwa — w Sokółce i Siemiatyczach. Prawda! Jest, że ich produkcja jest prawie niewidoczna na rynku — zaledwie 60 ton w bieżącym roku, w 1980 roku ma być — około 500 ton, lecz w odczucie konsumentów tych miast poprawia to zaopatrzenie.

Na pieczywo zbyt jest u nas wzrost nieograniczony. Rzemiosło prowadzi jedynie 35 piekarni, najwięcej w woj-

ewództwach łomżyńskim i suwalskim. Praktycznie niewiele klientów zna smak pieczywa z prywatnego zakładu. Dzięki wysiłkom władz rzemieślniczych i administracyjnych, realizując program wykorzystania rezerwy, w tym roku powstało, bądź powstanie sześć piekarni: w Brańsku, Sokółce, Stawiskach, Rynie, Płsku oraz Grajewie. Cieszy to z pewnością konsumentów, ale nie wszystkich; w innych bowiem miejscowościach uległo likwidacji osiem zakładów rzemieślniczych.

W programie wykorzystania rezerwy przywołuje się dużą wagę do rozwoju produkcji piekarniczej oraz ciastkarskiej. Rzemieślnicy upatrzyli sobie kilka starych zakładów, które gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” chcą likwidować, a oni mogliby je przejąć i z pożytkiem przez wiele lat użytkować maszyn do wypieku chleba i bułek. Tym sposobem myśli się o uruchomieniu do 1980 roku siedmiu piekarni rzemieślniczych.

Produkcja ciastek interesuje się obecnie coraz więcej fachowców. W bieżącym roku powstało 14 nowych zakładów. Można liczyć, że w najbliższych latach przybędzie ich minimum dziesięć. Rzemieślnicy, którzy kilka lat temu zwinili swoje wirtownie, starają się o ponowne ich otwarcie.

Zielone światło zapalono dla rzemiosła, które podejmuje się produkcji wyrobów spożywczych. Od kilku lat, ze zmiennym powodzeniem, promujemy dwa zakłady wędliniarskie w Płsku i Rucianem. Wytwarzają one bardzo chwalone przez konsumentów wędliny, na które zużywają

Program działania w zakresie wykorzystania rezerwy zawiera również przedsięwzięcia o charakterze organizacyjnym. Jako najważniejsze zaplanowane są połączenie małych spółdzielni obsługujących mierne efekty ekonomiczne z jednostkami silniejszymi, dobrze pracującymi.

Według przyjętego projektu w najbliższych latach nastąpi połączenie rzemieślniczych spółdzielni w Wysokiej Mazowieckiej i w Łomży, w Olecku i Goldapi oraz spółdzielni w Płsku i Giżycku. Zmiana ta zmniejsza w rezultacie zatrudnienie w administracji i dadzą pewne oszczędności finansowe. Co prawda, samorząd likwidowanych jednostek nie przywiązuje tego z entuzjazmem, ale wydaje się, że zostaną przekonane o słuszności zamierzeń.

W wypowiedzi przedstawicieli Izby Rzemieślniczej wynika, iż przygotowany dobry program przyspieszenia rozwoju usług i produkcji rzemieślniczej. Nie wykorzystanie dotąd rezerwy zostanie nie tylko usunięte, rzemiosło lepiej i pełniej zaspokajać będzie indywidualne i zbiorowe potrzeby społeczeństwa.

LESZEK KOLESNIK

Śladem naszej krytyki

Właściwa reakcja

„Ekspresowo w... zółwim tempie” — pod takim tytułem zamieściliśmy w naszej stałej rubryce „Czytelnicy — Redakcja” list kierowcy PKS, który mając krótką przerwę na postoju autobusowym w Lipsku, pragnął zjeść obiad w miejscowej restauracji „Biebrzanka”. Niestety, mimo wprowadzenia tu specjalnych miejsc z obsługą ekspresową, nie mógł się doczekać na podanie zamówionego dania i mimo, że zapłacił za nie, musiał je zrezygnować, nie chcąc opóźniać odjazdu swego autobusu.

Na krytykę zawarta w liście kierowcy bardzo szybko zareagowały odpowiednio władze Pierwszego pisma z Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lipsku nad Biebrzą wyjaśnia zaistniały incydent w następujący sposób:

„Zarząd GS ustalił, która z kelnerek obsługiwała zamówione danie. Jest to pracownica młoda, zatrudniona od 2 września br. Biorąc pod uwagę fakt, że dotychczas skarg na jej pracę nie było, a odwrótnie, w książce skarg i uwag nie znajdujemy 6 pochwał, Zarząd postanowił: udzielić następującego upomnienia z wpisaniem do protokołu, zobowiązać do ustalenia adresu konsumenta i przesłania mu listu wyjaśnienia pobranych za nie zjeżonych obiad, jednocześnie przepraszając go za zaistniały incydent”.

W dalszym ciągu pisma czytamy, iż pieniądze zostały już wysłane, tj. w dn. 8.11.1978 r. na zakonenie pisma: „Zarząd GS w Lipsku również przeprasza konsumenta i zapewnia, że podobne wypadki nie powtórzą się już w naszej restauracji”.

Drugim pismem, jakie w powyższej sprawie otrzymaliśmy jest odpis wyjaśnienia wysłanego województwu suwalskiemu przez naczelnika gminy w Lipsku, ob. Teodora Stankiewicza. Z treści pisma wynika, iż również naczelnik gminy zainteresował się osobistie skrytykowanym przez nasza Czytelniczkę zaistnieniem w restauracji „Biebrzanka” w Lipsku. Po wyjaśnieniu faktów podanych w treści, jakie były sformułowane w piśmie Zarządu GS, naczelnik gminy uzupełnia: „Zobowiązałem Zarząd GS a także kierownika Zakładu Gastronomicznego w Lipsku, aby tego rodzaju wypadki nigdy w przyszłości nie powtórzyły się”.

OD REDAKCJI — Z lektury obu pism wynika, iż znany i inicjatywny i ambicji gospodarz Lipska rzeczywiście zależy na dobrej opinii o wstępnym dziele. I słusznie. To także walka z bylejakimi, które nie wolno tolerować, chcąc służyć na same pochwały. Wierzymy, że Lipskie Pławy nie sprowadzą wymogom dobrej jakości w swojej działalności również na co dzień. (Ad)



W trosce o... BRODĘ Zakłady metalowe „Wizamet” w Łodzi wyrażają dziękuję ponad 1.300 tys. ostrzy do gołen. W trosce o... brode klienta uruchomiono w zakładach nowo-żyłki. Składa się ono z dwóch części: sygnalizacyjno-kontrolującej oraz punktu podglądu telewizyjnego. Punkty kontrolne zainstalowane są na wszystkich stanowiskach pracy — a specjalny program umożliwia automatyczne sygnalizowanie konieczności prowadzenia pomiarów. Automata rejestrują również przypadki negatywnych wyników pomiaru i połączony przy użyciu telewizji przemysłowej z monitorami zainstalowanymi w dyspozytorni. Pozwala to na systematyczne i ciągłe kontrolowanie jakości produkcji żyłki.

KADRY DLA EKSPORTU Na Uniwersytecie Gdańskim zo-

ganizowano w br. roczne podyplomowe studium ekspozycji budownictwa. Szybki rozwój tej formy ekspozycji wymaga wykwalifikowanych kadr. Studium będzie działało w ścisłej współpracy z gdańskim Zjednoczeniem Budownictwa Przemysłowego „Północ”, którego przedsiębiorstwa wykonują obecnie wiele inwestycji w różnych częściach świata. Studenci Studium są pracownikami Zjednoczenia oraz specjalistami przedsiębiorstw wykonujących prace eksportowe. Oprócz zajęć teoretycznych przewidziane są także wyjazdy szkoleniowe na polskie budowy zlokalizowane poza granicami. (PAP)

MORSKA STACJA METEOROLOGICZNA W KOŁOBRZEGU Już 30 lat pracuje morska stacja meteorologiczna w Kołobrzegu. Jest to jedna z dwóch nadmorskich stacji, które zajmują się nie tylko mierzeniem temperatury, ciśnienia, prędkości wiatru, wilgotności powietrza i ciśnienia, ale także rolę punktów informacyjnych o stanie pogody dla floty handlowej i rybackiej. Dzięki temu informacjom kolebrzyczacy — są w szczególności ostrzegani przed sztormami. Stacja kołobrzewska prowadzi także zaskarżone na szeroką skalę bada-

nia naukowe z zakresu meteorologii, klimatologii oraz obserwacje aktywności Słońca.

OCHRONA ŚRODOWISKA Na międzynarodowej konferencji w Bydgoszczy omawiano problemy ochrony środowiska w przemyśle materiałów budowlanych. Wiele uwagi poświęcono potrzebom rekultywacji gruntów postrzęsanych zwałami po eksploatacji kruszywa budowlanych. W najbliższych latach ma być objętych rekultywacją około 10 tys. ha. Tyko w br. przeznaczono na ten cel nakłady w wyso-

kości ok. 1,3 mld zł. Dla ochrony środowiska — jak podkreślano na konferencji — konieczne jest pełniejsze zagospodarowanie przy przemysłach materiałów budowlanych ogromnych ilości odpadów, m. in. popiołów z elektrowni, żużli z hutnictwa, tęp-ków górniczych.

Wiedza • technika • nowoczesność • wiedza • technika •

Najlepsze światowe doświadczenia techniczne towarzyszą podjęciu tej produkcji. W polskim telewizorze kolorowym znajdują zastosowanie rozwiązania konstrukcyjne na poziomie, wyznaczonym przez czołowe laboratoria światowe. Np. zostanie on wyposażony w kineskop stanowiący ostatnie, dopiero wdrażane do produkcji osiągnięcie amerykańskiej firmy RCA Corporation, uznawanej za przodującą w tej dziedzinie.

Mimo znacznie bardziej skomplikowanego układu nie będzie on ani większy, ani cięższy, niż odbiornik telewizji czarno-białej. Stanie się bardziej niezawodny dzięki zastąpieniu lamp elektronowych przez tranzystory i zastosowaniu zespołu pracującego na zasadzie przetwornicy w miejsce układu zasilającego. Aparat o przekątnej ekranu 22 cale (56 cm) będzie miał budowę panelową — każdy do wyjścia jak

Nasz własny kolorowy

z szufladki, zatem prostota w obsłudze serwisowej.

Dyrektor techniczny Zjednoczenia Przemysłu Elektronicznego UNITRO w wypowiedzi dla „Trybuny Ludu” nazwał podjęcie tej produkcji prawdziwym egzaminem dla polskiego przemysłu elektronicznego.

Jeśli całość prac nad wyprodukowaniem jednego egzemplarza przyjąć za 100, to 26 proc. tego wysiłku przypadnie w udziale Zakładowi Podzespołów Telewizyjnych UNITRA-POLCOLOR w Białymstoku. Przewidywana roczna wartość produkcji naszych zakładów — 4 mld zł.

Mówi dyrektor inż. FRANCISZEK PIOTROWSKI:

— Nasze zakłady, produkujące podzespoły dla odbiorników telewizji czarno-białej, intensywnie rozbudowujemy. W czwartym kwartale 1978 r. z obsadą 4 tys. pracowników zaczynamy produkować na potrzeby telewizji kolorowej około 150 elementów odbiornika.

Najważniejszymi częściami produkowanymi u nas będą:

- * zespoły naszykowane do kineskopów precyzyjnych. Produkcja dla potrzeb telewizji czarno-białej będzie nadal w naszych zakładach.
- * Trzeba nam jednak do roku 1980 ponad 400 inżynierów, w tym około 100 inżynierów-elektroników.

Region północno-wschodni jest w niedostatecznym stopniu nasycony kadrami elektroników, za to w nadmiarze mamy inżynierów elektryków; dla przykładu — opasowana jest przez nich cała telekomunikacja. Elektrycy przekwalifikują się więc na elektroników — nie ma innej rady. To oczywiście nie wystarczy.

POTRZEBNY JEST NAM WŁASNY POLITECHNICZNY INSTYTUT ELEKTRONIKI. Kiedy? Jest to pytanie rozważane w resorcie nauki, szkolnictwa wyższego i techniki.

Jest już bardzo późno! Na razie obserwujemy ożywienie w uczelni białostockiej — umowy z Politechniką Warszawską, rozmowy z Zjednoczeniem Przemysłu Elektronicznego, stały kontakt z zakładami UNITRA-POLCOLOR w Białymstoku.

Mówi dyrektor Instytutu Elektrotechnicznego Politechniki Białostockiej, doc. dr inż. JERZY NIEBRZYDOWSKI:

— Wiążąca nas ze stołeczną politechniką umowa przewiduje łączne studia elektroniczne. Od 23 września siedem osób po dwóch latach nauki w naszym Instytucie przeniesie się na studia na Wydział Elektroniki PW; kolejni będą studiować na miejscu o rok dłużej.

Typujemy najlepszych — jest następna 10-osobowa grupa do wyjazdu PW zapewniona im bardzo dobre warunki, to będzie nasza kadra asystencka i w dalszej kolejności — odpowiedź na potrzeby białostockiego producenta. Bez umowy z uczelnią warszawską nie byłoby możliwości kształcenia elektroników na miejscu i w takich warunkach.

Do trzeciego roku włączone studia elektroniczne są w Białymstoku prowadzone według specjalnego programu. Stopniowo zdając będziemy do samodzielności. Mamy dwóch docentów elektroników — jeden wykształcony w Moskwie, właśnie w specjalności telewizja kolorowa, drugi na Politechnice Śląskiej w Gliwicach; sześciu asystentów — elektroników ma otwarte przewody doktorskie; na pomyślnej drodze są starania o wzmocnienie kadry dydaktycznej.

Mnożą się wizyty, porozumienia, zabiegi organizacyjne. Niedawno liczne grono profesorów i docentów Wydziału Elektroniki Politechniki Warszawskiej odwiedziło Białystok. Przyjeżdżają eksperci ze Zjednoczenia. Ruch w odwrotnym kierunku niż dotąd. PW pomoże w dokształcaniu się naszym młodym pracownikom, w przekwalifikowywaniu się elektroników na elektroników (2,5-letnie studia magisterskie z zakresu elektroniki uruchomione będzie 1 października 1977 r.), służy konsultacjami, przyjmie szereg prac naukowo-badawczych z myślą o naszych zakładach podzespołów.

W oczekiwaniu — umowa między Zakładami UNITRA-POLCOLOR a Politechniką Białostocką. Będzie to regulacja następujących problemów:

- * kształcenie — stacjonarne, kursy, studia podyplomowe,
- * wykorzystanie laboratoriów na wzajemne potrzeby,
- * opracowania naukowo-badawcze, dotyczące nowoczesnych rozwiązań, oceny jakości produkcji, systemu kontroli podzespołów.

Nowoczesny odbiornik telewizji kolorowej, to jeden z najbardziej skomplikowanych wyrobów przemysłowych powszechnego użytku, którego kompleksową produkcję opasano dotychczas tylko w kilku krajach. Rozmiarami, nakładami i złożonością techniczną przedsięwzięcie to przekracza wszystko, czego do tej pory podejmowała się polska elektronika.

DANUTA GUDEBSKA

GIEKAWY

BEZ CHLOROFILU

Interesującego odkrycia dokonali naukowcy amerykańscy z Kalifornii zajmujący się zagadnieniami fotosyntezy. Chodzi o wykrycie u niektórych bakterii zdolności przemiany światła słonecznego w energię chemiczną bez pomocy chlorofilu.

LAMINAT NA RURY

Poważny problem w morskim wiertnictwie naftowym stanowi korozja rur metalowych obramowujących otwory wiertnicze. Z tego rodzaju kłopotami zetknięty się również przedsiębiorstwa wiertnicze koncernu naftowego Elf (Francja) eksploatujące złoża ropoposadne u wybrzeży Afryki Zachodniej. Trudnościami tym zaradziła naukowcy, opracowując nowy rodzaj laminatu. Wykonane z niego rury, obok odporności na korozję, odznaczają się dużą odpornością na ścieranie i na wybuchy.

W OCHRONIE ŚRODOWISKA

Jednymi z groźniejszych źródeł technologicznych są związki zawierające rtęć. Specjalnie dla ich oczyszczania firma Bayer (RFN) opracowała nową selektywnie działającą utleniacz jonowy. Wchłania on rtęć i metale szlachetne z wodnych roztworów. Zawartość resztkowa są rzędu miligramów na tonę. Dużą zaletą nowego systemu jest obok możliwości stosowania go jako filtru do wychwytywania rtęci w ściekach, także w laboratoriach chemicznych. (PAI)



Uczniowie klas III i V w czasie zajęć praktycznych w hał maszyn typograficznych.

SZTUKA DRUKARSKA

Przemysł poligraficzny unowocześnia się w tempie równie szybkim, jak inne dziedziny produkcji. Od pracowników poligrafii wymaga się rozległej wiedzy, którą w dodatku wciąż należy uzupełniać, w miarę jak rozwija się technologia druku i chemia.

Jedyną w Polsce placówką oświatową przygotowującą kadre dla tego przemysłu — to Warszawa Szkoła Poligraficzna grupująca cztery placówki kształcące uczniów na poziomie zasadniczego wykształcenia zawodowego, średnim i szkoły policealnej. W sumie uczy się tu ponad 1,5 tysiąca osób, w tym blisko czterystu, którzy uzupełniają średnie wykształcenie, pracując jednocześnie w przemyśle.

Warszawska Szkoła Poligraficzna uczy form typograficznych, druku maszynowego, techniki reprodukcji i introligatorstwa. Za wyniki kształcenia kwalifikowanej kadry fachowców i działalnicy produkcyjnej w zakresie drukarstwa w roku bieżącym otrzymała nagrodę zespołową im. Komisji Edukacji Narodowej.

Od 1970 roku Sz. Pol. posiada nowoczesny budynek, dysponujący nie tylko pięknymi salami wykładowymi, ale i własną drukarnią na miejscu, co jest niezwykle ważne w procesie nauczania.

Warszawska Szkoła Poligraficzna jest kontynuatorką dawnej Szkoły Przemysłu Poligraficznego, która powstała przed pół wiekiem. (BD)

Zdjęcia CAF — Langda

Moto PARYSKI SALON ramka

Tegoroczny paryski salon samochodowy odbył się po raz 43 w pałacu de la Bièvre. Wszystko co jest najważniejsze w światowym przemyśle motoryzacyjnym znalazło tu swoje odbicie. Trudności paliwowe, walka z zanieczyszczeniami powietrza, brak nabywców itd. przy okazji warto przypomnieć sobie przykry dla wielkich koncernów fakt. Otóż w porównaniu z 1973 rokiem, tylko firmy francuskie i japońskie odnotowały wyższą produkcję i sprzedaż, we wszystkich innych wypadkach są znacznie niższe. Panuje więc atmosfera dość przygnębiająca; nie ma powodu do radości i w takim też nastroju odbywał się 63 salon samochodowy.

Na ekspozycję złożyły się samochody i akcesoria prezentowane przez 61 firm z całego świata. Rewelacji nie było za wiele. Przeważają modele już znane z poprzednich wystaw z modyfikacjami karoserii i układu napędowego.

Najokazalszą okazała się ekspozycja gospodarzy. Firma RENAULT zaprezentowała całą gamę wozów — od modelu R 4 do R 30. Swoją światową premierę miał nowy samochód R 14, o którym już w „Motoracie” pisaliśmy. Uwagę zwracających przyciągał także nowy wóz sportowy tej wytwórni — Renault Alpine A 310 V 6. Zmienił on kolorystykę, nowy silnik o pojemności 2664 cm³ daje moc 150 KM pozwalającą na rozwinięcie prędkości do 220 km/h. Inny ciekawy samochodem jest wytworzony na bazie R 5, Alpine z silnikiem 1397 cm³, mocy 93 KM i prędkości 170 km/h. Ten mały samochód — niewiele dłuższy niż 3,5 m — jest zdecydowanie najszybszym w swojej klasie.

Druga wytwórnia francuska — CITROEN pokazała swój mały samochód wybudowany wspólnie z Peugeotem — model LN. Uznano, iż jest to wyjątkowo ekono-

Od 25 lat działa Instytut Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie, zajmujący się problemami racjonalnej gospodarki rybactwej oraz intensyfikacji hodowli ryb słodkowodnych. W dorobku pracowników Instytutu znalazło się dotychczas blisko 1300 publikacji naukowych. Instrukcji dotyczących wdrożenia do praktyki rybackiej opracowań naukowych oraz wiele ekspertyz i prac usługowych dla ponad 2 tys. odbiorców.

W ostatnich latach kierunki prac badawczych Instytutu koncentrowały się m. in. wokół opracowania metod intensy-

Dorobek Instytutu Rybactwa

fikacji chowu materiału zarybieniowego, hodowli ryb w stawach jeziorowych, rozszerzenie hodowli ostrągów oraz aklimatyzacji w polskich wodach ryb roślinożernych. W najbliższych pięciu latach możliwe będzie — zdaniem naukowców — podwojenie w porównaniu z 1975 rokiem produkcji najbardziej poszukiwanych ryb słodkowodnych — tj. karpia, pstrąga i tzw. koregonidów, czyli ryb łososiowatych — sielawy i belugi.

Osiągnięciem — ważnym także z punktu widzenia ochrony czystości wód i zapobiegania ich nadmieremu zarastaniu — jest aklimatyzacja ryb roślinożernych (zwłaszcza tobygi białej i amura) oraz opracowanie metod ich wyłęg. Obecnie kończą się doświadczenia nad zwiększeniem obładki karpia w stawach hodowlanych (w porównaniu z 1 ha powierzchnią) dzięki wprowadzaniu obładki mieszanej wspólnie z rybami roślinożernymi spełniającymi w tym przypadku rolę „biologicznego filtra czystości”.

Według oceny Światowej Konferencji Energetycznej, w ostatnich 25 latach bieżących stulecia ludzkość zużywała będzie więcej energii, aniżeli potrzebowała ona w ciągu minionych trzech czwartych wieku. Stanie się tak — twierdzi wielu fachowców — nawet wówczas, jeżeli średnioroczne tempo wzrostu zapotrzebowania na energię utrzymałoby się na poziomie lat siedemdziesiątych. Czy ludzkości wystarczy jednak węgla, ropy i gazu, aby pokryć ten lawinowo narastający popyt? Opinie ekspertów — jak dotychczas — są podzielone.

Stosunkowo najbogatsi jesteśmy w paliwa stałe. Ich ogólne zasoby szacuje się obecnie na ok. 12 000 mld ton, z czego ok. 1100 mld ton traktuje się jako perspektywiczne rezerwy przemysłowe. Znacznie mniej jest surowców bitumicznych. Włagodne, przemysłowe rezerwy ropy naftowej ocenia się na niewiele — ponad 95 mld ton, a gazu ziemnego na 52400 mld m sześci.

WĘGIEL NA POŁNOCY

Najbogatsza w paliwa stałe jest północ. Szacuje się, iż główna część światowych zasobów tych surowców rozmieszczona jest powyżej 30 stopnia szerokości geograficznej północnej, przy czym ok. 89 proc. tych zasobów leży na terytorium ZSRR, USA i ChRL. Paliwa stałe, to przede wszystkim węgiel kamienny i brunatny. Zasoby tych surowców szacuje się odpowiednio na 6000 — 7500 mld ton (węgiel kamienny) i 2000 — 2100 mld ton — węgiel brunatny. Oblicza się też — iż zasoby węgla kamiennego państw socjalistycznych są prawie cztery razy, a brunatnego — trzy razy większe niż państw zachodnich. W Europie (bez ZSRR)

najwięcej paliw stałych mają RFN, W. Brytania, Polska, NRD i Finlandia.

Dotychczas — jak obliczają eksperci — wydobyto już z wnętrza ziemi ponad 130 mld ton węgla, czyli ok. 1/4 wszystkich jego rezerw przemysłowych na świecie. Warto jednak podkreślić, iż przez długie lata paliwa stałe, czyli przede wszystkim węgiel kamienny, przegrywały w konkurencji z ropą naftową.

Światowe zasoby energetyczne

NAFTA KRÓLUJE

Mimo pamiętnego kryzysu naftowego — ropa naftowa i gaz ziemny nadal pozostają głównymi paliwami na świecie. Z każdym też rokiem rośnie ich wydobycie i zużycie. W sumie, w ciągu całej historii istnienia przemysłu naftowego wydobyto już ok. 41 mld ton ropy naftowej, przy czym największą jej ilość zużywały w ostatnich dziesięcioleciach. Dla przykładu tylko w roku 1973 wydobyto znacznie więcej ropy naftowej, niż wynosiło całe jej wydobycie do 1930 r.

Największymi złożami tego surowca dysponują obecnie kraje położone na północ od 20 stopnia szerokości geograficznej północnej, a więc państwa arabskie z rejonu Zatoki Perskiej i Afryki Północnej. Niektórzy obliczają, iż tutaj właśnie znajduje się ok. 60-70 proc. wszystkich rezerw światowych tego surowca.

Nadal jednak należy liczyć się z możliwością odkrycia nowych terenów ropoposadnych.

Największymi złożami tego surowca dysponują obecnie kraje położone na północ od 20 stopnia szerokości geograficznej północnej, a więc państwa arabskie z rejonu Zatoki Perskiej i Afryki Północnej. Niektórzy obliczają, iż tutaj właśnie znajduje się ok. 60-70 proc. wszystkich rezerw światowych tego surowca.

Nadal jednak należy liczyć się z możliwością odkrycia nowych terenów ropoposadnych.

Do surowców bitumicznych zalicza się m. in. gaz ziemny, którego znaczenie zwłaszcza ostatnio systematycznie wzrasta. Wiąże się to m. in. z szybkim rozwojem techniki tran-

sportu gazu na duże odległości. Prawdziwym potentatem gazowym pozostaje Związek Radziecki, który dysponuje prawie jedną trzecią światowych rezerw przemysłowych tego paliwa. W ostatnich latach na znaczne złoża gazu ziemnego natrafiono w Azji, na Bliskim Wschodzie i w Oceanii.

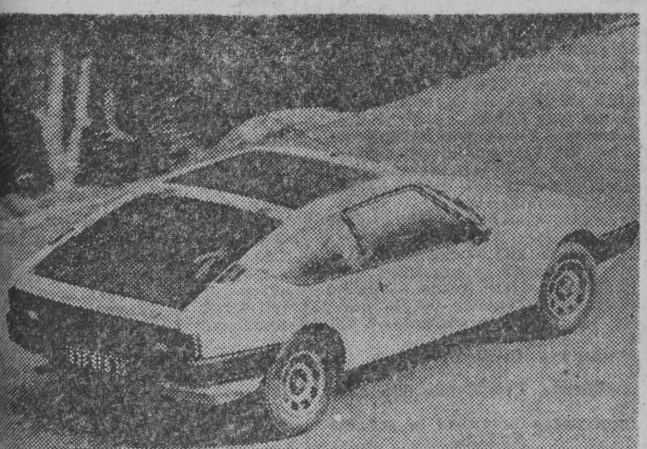
REZERWY W ENERGII WODNEJ

Najlepiej zbadane są zasoby hydroenergetyczne. Zdaniem ekspertów — energetyków pozwalają one na wybudowanie na świecie elektrowni wodnych o łącznej mocy 2261 gigawatów (GW). Możliwość te wykorzystywane są jednak jeszcze w zbyt małym stopniu. Pracujące na świecie elektrownie wodne produkują obecnie ok. 1300 TWh energii, co stanowi mniej więcej 30 proc. światowych zasobów hydroenergetycznych.

PRZYSZŁOŚĆ URANU

Zdaniem niektórych ekspertów, w przyszłości — i to już niedalekiej — paliwa jądrowe, a zwłaszcza uran — mogą zająć miejsce, które obecnie zajmuje ropa naftowa. Wiąże się to z tym, że ropy naftowej, która jest obecnie najważniejszą energią jądrową.

Obecnie światowe zasoby tego surowca (o koszcie wydobycia do ok. 0,10 dolarów kilogram uranu) szacuje się (bez krajów socjalistycznych) na ok. 4 mln ton, przy czym mniej więcej połowa tych zasobów zaliczana jest do tzw. kategorii „dostatecznie wiarygodnych”. Większa część tych złóż znajduje się w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Afryce Północnej oraz we Francji. Kraje te dostarczają ok. 90 proc. wydobywanej obecnie rudy uranowej. (PAP)



Jeden z przebojów francuskiego przemysłu motoryzacyjnego, produkowana od kilku lat Matra Simca Bagheera w nowej szacie zaprezentowana po raz pierwszy na tegorocznym salonie samochodowym w Paryżu.

Fot. archiwum autora

Woj. Szpital Zespólny, ul. K
ciuszki 101, tel. 22-41.

Woj. Szpital Zakazny, Olsztyn
Dojldly, ul. Zurawia.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 6.XII.1976 r.

Woj. Szpital Zespolony im. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 - dyszyrują: działy: chirurgia, laryngologia, kulestyka, neurologia, wewnetrzna reanimacja, zakazny dzieciecy

Woj. Szpital p/Gruzicki, Warszawa 8, tel. 255-61 - dyszyruje oddzial gruzicki

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 12, tel. 337-71 - dyszyruje oddzial

Informacja kolejowa — tel. 910.
APTEKI
 Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04-00.
 Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
 Informacja o lekach — tel. 219-04-00.
 Informacja o lekach z importu — tel. 398-01, w godz. 6.45 — 14.45.
SZPITALA
 Woj. Szpital Zespolony im. J. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05-24-09.
W SUWALKACH
 Pogotowie Ratunkowe — tel. 2/4, tel. 23-9.
APTEKI
 Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 23-9.
SZPITALA